

Śp. kpt. pil. Włodzimierz Klisz

Odszedł od nas jeden z najstarszych — latami służby i doświadczeniem lotniczym — pilotów polskich. Ur. w r. 1893, w Uluczu koło Lwowa, powołany do służby wojskowej w armii austriackiej, zgłasza się do lotnictwa i zostaje wyszkolony na pilota w słynnej szkole w Wiener-Neustadt latając operacyjnie na froncie włoskim. W r. 1918 wraca do Polski i bierze udział w obronie ukochanego Lwowa. W r. 1919-1920 lata operacyjnie na froncie bolszewickim.

Po wojnie Wł. Klisz wraz z eskadrą 1 do Warszawy i, w składzie dywizjonu ppłk Kossowskiego jest przy tworzeniu się 1 pułku lotniczego skąd, jako jeden z dwóch pierwszych pilotów (wraz z kpt Burzyńskim) tworzy załóżek polskiego lotnictwa komunikacyjnego, tzw. Polskie Linie Lotnicze „LOT” — będąc w tym celu przeszkolonym w Gdańsku, przez znanego już wówczas komunikacyjnego instruktora pilotażu, późniejszego marszałka Luftwaffe, Milcha.

Od tej pory pozostaje aż do 2 wojny światowej w służbie Polskich Linii Lotniczych; lata na wszystkich typach samolotów i zostaje szefem pilotażu. Zawsze lubiany i ceniony. Zostaje odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi z Mieczami.

Po zajęciu Polski przez Niemców, przedostaje się do Anglii, gdzie był już przed wojną znany w kręgach lotnictwa komunikacyjnego. Zostaje przydzielony do akurat powstałej „Ferry Command”, z zadaniem przeprowadzania lotem z Kanady budowanych w Ameryce dla R.A.F. w wszelkich typach samolotów wojennych. Dokonał wówczas 23 przeloty przez Atlantyk jako kapitan różnych załóg. W r. 1943 prowadzi z Montrealu „klucz” trzech samolotów; dwa z nich kolejno zapalają się w powietrzu i z całą ich toną pilotowany przez Niego samolot, w dalszej drodze z Grenlandii do Islandii, zapala się także. Kliszowi udaje się jednak dolecieć do Islandii gdzie ląduje przymusowo na wybrzeżu; w ostatniej chwili, skręcając gwałtownie dla ominięcia kobiety i tym samym rozbijając palący się samolot. W uznaniu Jego dbałości o życie innych, przy jednoczesnym lekceważeniu swego, odznaczony zostaje orderem „Air Force Cross”.

Pod koniec wojny Wł. Klisz przydzielony zostaje do eskadry specjalnej woźnej dygnitarzy (V.I.P. Flight) w R.A.F. Hendon, gdzie zakończył okres czynnego latania w wieku lat 55, przeleciawszy w sumie około 14,000 godzin i ryzykując reputację jaką wielu pilotów chciałoby się móc pochwalić.

Po wojnie otrzymuje stanowisko kontrolera budżetowego w Dyrekcji Francuskich Linii Lotniczych „Air France” w Londynie, znany tam jako „Man who would never bend”. Po dwudziestu latach pracy odchodzi na emeryturę, mianowany Honorowym Członkiem Stowarzyszenia

Pracowników „Air France”. Został odprowadzony na miejsce wiecznego spoczynku w Newton Abbot, obok odeszłej o 5 lat wcześniej ukochanej żony.

Cześć Jego świetlanej pamięci!

Ś. †

M
n
S
b
H

5